

# Nowiny Raciborskie.

Wydawca: Jan Eckert.  
Racibórz.  
(Ratibor.)

Czwartek: 1 mk.

Z dodatkiem miesięcznym: „OGNISKO DOMOWE.”  
Pismo poświęcone Ludowi.  
Wychodzi trzy razy w tydzień, co Wtorek, Czwartek i Sobota.

Oświata i Praca — Naród zbogacą!

Redaktor główny i odpowiedzialny:  
Jan Eckert.  
Racibórz.  
(Ratibor.)

Za ogłoszenia płaci się od miejsca  
wiersza drobnego 15 fen.

Drukarnia i Ekspedycja znajdują się w Raciborzu, ul. Panieńska Nr. 11.

## Parlament niemiecki

podjął we Wtorek 10. bm. znowu swe prace. Parlament nie otworzono tą razą żadną mową od tronu, a to dla tego, że zeszły przeciag obrad czyl sesya parlamentarna nie została zamknięta, tylko odroczoła.

Marszałek p. Buol nasamprzód powitał zebranych posłów, których na pierwsze posiedzenie nie wielu się zebralo. Poczem przystępiono do obrad nad projektem, domagającym się zmiany i reformy w sądownictwie.

Pośopeowiec Lenzen zdawał sprawę o pracach w komisji i wystąpił przeciwko zarzutom, jakie socyaliści robili członkom komisji dla tego, że komisja nie chciała się zgodzić na wnioski socjalistów, których uwzględnić nie było można, bo nie należały do tej sprawy. W końcu prosił parlament, żeby tak samo jak komisja odrzucić wnioski socjalistów.

Z kolei zbrał głos socjalista Stadthagen i tak mniej więcej mówił: Celem projektu ma być to, aby zwiększyć sprawiedliwość w sądownictwie. Dla tego sędziowie powinni być koniecznie niezależni. Sędzia powinien przynajmniej tak samo być niezależny, jak radca sądu rzeszy. Wiadomo rzeczą, że sędziowie, nie należący do obozu socjalistów, cieszyli się z tego nie mało. Sędziów należy składać z urzędu tylko na mocy wyroku sądowego, dalej nie należy ich przesiedlać przeciwko wyraźnej ich woli. Sędzią nie należy mianować takiego, który dłużej jak 3 lata sprawował urząd administracyjny lub urząd prokuratora, sędziom nie powinno być wolno przyjmować orderów i innych tytułów, sędzia w urzędzie swym nie powinien być jednym słowem od nikogo zależny. Są dowody, że przy dzisiejszym ustawodawstwie dzieją się niewielkie nadużycia. Pewnego dyrektora sądu powiatowego przesiedlono za karę za to tylko, że nie pozwolił się obrażać przez pewnego

młodego lejtnanta. Pewien sędzia, który w 1890 r. podczas wyborów do parlamentu głosował na postępowca, otrzymał najpierw dysmisję, a później złagodzono mu tę karę na surową nagancę. Socyaliści żądają przedwystąpienia tego, żeby ci, którzy sprawowali przez 3 lata urząd administracyjny lub urząd prokuratora, nie mogli być mianowani sędziami, bo taki urzędnik jest tylko narzędziem w ręku swojej władzy przełożonej. Zmiana co do tego jest niezbędnie potrzebna, bo w ludzie znika już coraz więcej zaufanie do sędziów.

Minister sprawiedliwości Schönstedt: Poseł Stadthagen dowodził, że wśród ludu znika coraz więcej zaufania do sędziów. To jest tylko gadanie i nic więcej, dowodów na to nie ma. Dalej jest przeciwny temu, żeby prokuratorów nie mianować sędziami. Jestem jednak przekonany, że sędziowie, którzy z prokuratorów stali się sędziami, z ta samą sumiennością i niezależnością urząd sędziów sprawują, co wszyscy inni sędziowie, którzy byli prokuratorami. W ogóle socyaliści przy każdej okazji sadzą się na to, żeby rzucać podejrzenia i podkopywać znaczenie tego, co im jest wrogiem.

Na tem ukonczyły się rozprawy i wnioski socjalistów zostały odrzucone.

Następnie przyszedł pod obrady wniosek stronnictwa centrowego, domagający się, żeby urządzenie ławników rozszerzyć w tem rozumieniu, by ławnicy zasiadali też w izbach karanych. Oprócz więc trzech sędziów zawodowych winni w izbie karnej zasiadać dwaj ławnicy.

## Co tam słychać w świecie.

Biało-czerwone barwy Wielkiego Księstwa Poznańskiego były już od dawna sola w oku hukatystów, którzy dokładali wszystkich

już trzy tygodnie! To kawał chłopa nie na żarty! Nie widziałem dotąd, jak się śmieje, muszę przecież choć raz zobaczyć.

Nie, nie, i jeszcze raz nie! Ja tam nie mam humoru do gawędy. Jazda w drogę! pożegnaj się z żoną, i dalej za mną.

Powiedz mi, cioteczko, co ci na mnie zależy? Ja, czy ktoś inny, byle był komplet?

— Więc ty myślisz, że drugiemu jest tak pilno pożegnać się z rodziną, z życiem, ze światem?

Moja cioteczko! Ja tam o nic wielkiego ciebie prosić nie będę, chcesz, to mi zawsze: Jeżeli pozwolisz mi żyć dłużej, to przysięgam ci, że cię sam zawołam, jak tylko spełnię wszystko, czego pragnę.

To znaczy, że już cię więcej nie zobaczę...

Ja tam nic tak wielkiego nie pragnę. Człowiek nigdy nie ma dosyć.

Przekonasz się sama, cóż, zgoda?...

Niech i tak będzie, choćby dla tego, aby się przekonać, czy nie mam racji, mówiąc, że ludzie to są nigdy nie nasycione istoty. Daruję ci sto lat! Cóż będziesz miał dosyć?

Po coaż tyle?

staran, aby barwy te zmieniono na inne. Starania ich odnosły pożądanego skutek, bo oto „Reichsanzeiger” zamieszcza taki rozkaz gabinetowy,

W skutek sprawozdania Pańskiego (t. j. ministra spraw wewnętrznych — przypiszek redakcyjny) z dnia 1 Listopada t. r., rozporządzeniu niniejszemu, zmieniając najwyższy rozkaz z dnia 22 Października 1882, że barwami prowincji poznańskiej jest kolor biało-czarno-biały, i pozostałam Panu wydanie odpowiednich dalszych zarządzeń.

Wilhelm.

Do ministra spraw wewnętrznych. Wobec tego rozkazu najwyższego nie ma się co dopiero rozwozić nad ta sprawą, mniejsza też zresztą o to. Barwy prowincjalne to rzecz zewnętrzna, od której usposobienie i charakter człowieka bynajmniej zależy nie może. Społeczeństwo polskie powinno we własnym interesie pogodzić się z następcami rozkazu gabinetowego, zachować spokoju umysłu i rozwagę i nie utrudniać sobie jeszcze więcej swego położenia porywczością. Zimna krew przedwystąpieniem!

Postowie centrowi wnieśli tej Środy w parlamentie interpelację w sprawie zdrady tajemnic krajowych, której się dopuścił książę Bismarck. Interpelacja ma na celu, aby zaznaczyć, że centrum ma zupełne zaufanie do dzisiejszego kierownictwa polityki, oraz aby wobec zaczepów Bismarcka, skierowanych przeciw cesarzowi Wilhelmowi, stanąć po stronie cesarza. Znana gazeta centrowa „Germania” spodziewa się, że w skutek tej interpelacji cesarz wyda orędzie do parlamentu, które zdolne będzie uspokoić wzburzone zdrodzenie tajemnic państwowych umysły w kraju i za granicą. Hrabia Herbert Bismarck, syn byłego kanclerza, który jest również posłem, będzie miał sposobność wykazać wobec całego kraju, jakie on sam zajmuje stanowisko wobec całej sprawy.

— Więc masz dwieście, — odrzekła śmierć, rozweselała widocznie.

— Wszakże ci mówię, że sto za wiele, daleko przedże przywołam cię. Czwarta część tej setki, dwadzieścia pięć lat, to dla mnie zupełnie wystarczy. Przez ten czas spełnię wszystkie moje zamiary i będę mógł pójść spokojnie z tobą.

— A ja ci powiadam, że i sto lat nie wystarczy na to, abybyś zrobił wszystko, czego zapragniesz. Z ludźmi tak zawsze! Najlepszy dowód mam w tem, że każdy chce się doczechać starości.

— Jakto, zestarzeć się? Przecież lepiej za młodą umrzeć.

— No zobaczymy! Jeszcze na ten raz ci daruję, ale pamiętaj sobie, że kiedykolwiek mnie wezwiesz, stawię się natychmiast i rad nierad bedziesz musiał iść za mną.

— Zgoda, cioteczko! Uścisnąć się i do widzenia, zobaczysz jak niedługo zobaczymy się ze sobą.

Smierć i Walczak uścisnęli się na pożegnanie i każdy z nich poszło w swoją stronę.

V.

Smierć poszła zamąć do starego rzeźnika Kielbaśnika.

## Uparty Walczak.

(Dokonanie.)

IV.

— Puk! puk! puk!..

— Co? Zaów powróciła? Czyś ty ossa, czy co, powiedz że sama? Dopiero co wyszła stąd i zaów przychodziła, nie rozumiem takiego natręctwa.

— To ty, mój drogi, nie umiesz rachować się z czasem. Waszakże prosiłeś mnie o jeden rok zwłoki, a właśnie dzisiaj kończy się dwunasty miesiąc, czyli akuratnie termin dzisiaj upłynął.

— A prawda! To dzisiaj rocznica naszego ubu, rzeczywiście tak jest. No, ale ty, cioteczko, jesteś poczciwą duszą i pozwolisz mi się ubiągać.

— Niestety, nie waszacy tego są zdania, tylko dla najlepszego i najlepszego jestem pożądana, e i to nie zauważ.

— Ależ tak! Ja tam od swego nie odmienię. Jesteś poczciwą duszą i koniec! Niby byloby ci przyjemnie, żeby Kasia została wdową i żeby ten mały bradec, co leży w koście, został sierotką. Spojrzy no tylko! Ma

Posłowie wolnomyślni zamierzają interpelować rząd, co mu jest wiadomo o wypadku z oficerem Briesewitzem, który zażądał pewnego cywilistę, i w jaki sposób przestępca ma zostać ukarany.

Obie interpelacje przełożono z powodu innych spraw na Poniedziałek następny. Może być, że się dowiemy ciekawych szczegółów.

— Minister spraw wewnętrznych z polecienia cesarzowej porozszyał okólniki do landratów, aby ostrzegali dziewcząt służebne przed wyjazdem w służbę do wielkich miast, a szczególnie do Berlina, gdzie jest wiele przepełnione dziewcząt, szukających służby. Dziewczęta są tam narażone na wielką biedę, a po części stają się ofiara złych ludzi, którzy je uwiadają na drogę występu. Landraci mają w tym duchu oddziaływać na przełożonych gmin, a ci znów dziewcząt służebnych ostrzegać przed wyjazdem do miast wielkich. Jeżeli dla niemieckich dziewcząt służebnych jest przykładem położenia po wielkich miastach, o ile przekrzeszem musi ono być dla dziewcząt polskich. Dla tego nie trzeba obiecywać sobie złotych góra gdzieś tam po wielkich miastach, ale tutaj w kraju rzetelnie pracować na kawałek chleba.

— Dzieciaki niemieckie donoszą obecnie, że porucznika Brüsewitz, który przebił mechanika Siebmanna, skazał sąd wojskowy na 6 lat fortecy i wydalenie z armii. Odstawiono go już podobno w ubraniu cywilnym do fortecy w Ehrenbreitstein. Pisma wolnomyślne nie wierzą jednak temu, sądząc bardzo zresztą słusznie, że kara ta zbyt łagodna, chyba, żeby sąd wojskowy skazał go nie za morderstwo, lecz za skałeczenie, które śmierć wywołało, o czym jednak w tym wypadku mowy być nie może.

— Minister handlu polecił władzom wykonawczym, aby poczynili dochodzenia, czy rozporządzenie, dotyczące nowej organizacji pracy w piekarniach, wywołało jakieś niedogodności, mianowicie, czy skargi, jakoby zakłócać miało dobre dotychczas stosunki między pracodawcami a czeladnikami, są uzasadnione. Kanclerz spodziewa się bowiem, że sprawa rozporządzenia tego przyjdzie znów pod obrady parlamentu, pragnie więc mieć pod ręką odpowiednie dowody.

— Posel Ojca św. do króla abesynskiego Menelika, ks. prałat koptyjski Makaryusz, przybył do Rzymu i przywiózł podobno list od tego króla. Jak wiadomo, Ojciec św. wysłał ks. prałata Makaryusza, aby wyjednał uwolnienie jeńców włoskich. Dotąd wypuścił tylko kilku.

Król Menelik odpowiedział Ojcu św. tak:

„Najpierw chciałem życzeniu Waszej Świętobliwości zadość uczynić, gdyż i ja opłakuję tych nieszczęśliwych, którzy bez winy własnej muszą pędzić ciężkie życie niewolnicze. Niestety życzeniu temu teraz zadość uczynić nie mogę, bo dawne zachowanie się rządu włoskiego to pokrzyżowało. Rząd włoski pomimo to, że się po kilka razy wyraził, iż pragnie

— Puk! puk! puk! Czy ty w letargu?... Dobry sobie!... Spi spokojnie o tej porze!... Słońce już dawno wstało, a ten wylega się w najlepszej! Dalej! wstawaj!

— Ale gdzież tam! Jako, czy naprawdę? Czy rzeczywiście już tak późno, czejkacie, sasiadko! W tej chwili was otworzę, ale powiadam was, co mi się śniło!

— Akurat wybrał się w sam czas z pięknemi snami!

Biedak ubrał się jak najprędzej i pobiegł otworzyć drzwi, ale coż za okropne było jego zdumienie, gdy zamiast sasiadki, zobaczył takiego gościa.

Smierć pochwyciła go, nie słuchając żadnych lomaczeń.

— Przecież na mnie jeszcze czas! — wołał rzeźnik.

— Ba, ba, żeby was tak słuchać, to trzeba byłoby pozamykać wszystkie cmentarze.

Widziecie zatem, jak to się stało, że zamiast Walczaka, śmierć musiała zabrać po raz pierwszy starą Gertrudę, a w rok później rzeźnika Kielbaśnika.

## VI.

Walczak jest już stary, bardzo stary, okropnie stary.

spokoju i przywrócenia dobrych stosunków postępował sobie tak, jakby ciągle jeszcze Włochy z Abesynią wojnę prowadzili. Obowiązek mój jako króla i ojca mego narodu zakazuje mi wypuszczenia na wolność żołnierzy włoskich i dla tego też nie mogę zadusić uczyńić życzeniu Waszej Świętobliwość, które to życzenie jest także moim życzeniem.

W ogóle we Włoszech przebakuja, że może przyjść do nowej wojny pomiędzy Włochami a Abesynią. Wnosić to można z urzędowych gazet włoskich, które karcą inne gazety, wzywające rząd, żeby jak najprędzej postarał się o stałego pokój z Abesynią. Będzie pożądana rzecz, — tak piszą gazety urzędowe — jeżeli przyjdzie do stałego pokój. Ale nie trzeba się obawiać i tego, gdyby miało przyjść do wojny, i dla tego należy mieć w pogotowiu 2 korpusy wojenne z 40,000 żołnierzy, żeby je na wypadek wojny można zaraz w pole wysłać. — Takie trzymanie na pogotowiu wojeniem 40,000 żołnierzy kosztować będzie Włochy rocznie około 69 milionów. A rząd włoski nie ma pieniędzy i dla tego będzie musiał większe podatki nałożyć.

— Rzym. Prawie wszystkie rzeki w środkowych i górnych Włoszech wystąpiły z swych brzegów. Tyber także wystąpił z brzegów pod miastem Citta di Castello. Część miasta została zalana. Pomiędzy ludnością panuje skutkiem tego wielki popłoch. Szkody są wszędzie bardzo wielkie. Z ludzi, jak się zdaje, nikt na szczęście życia nie stracił.

— Król Aleksander serbski przybędzie do Rzymu i przy tej sposobności odwiedzi Papieża, który go przyjmie według ceremoniału, zwykłego przy przyjęciu monarchów niekatolickich. Zajedzie do Watykanu z poselstwem jednego z mocarstw europejskich, bo Serbia nie ma w Rzymie pełnomocnika ani u Papieża ani u króla włoskiego.

— Belgiski minister wojny generał Braniște podał się do dymisji, ponieważ nie przyjęto jego projektu powiększenia wojska o 18 tysięcy żołnierzy. Katolicka partya w Belgii opierała się silnie przeciwko takiemu ciężarowi, który w państwie belgijskim wcale nie jest potrzebny, gdyż Belgia ma być państwem neutralnym, więc nie potrzebuje się obawiać wojny.

— Na Krete wybuchły nowe zaburzenia i to dla tego, że rząd turecki nie przeprowadza tych reform, jakie przyrzekł zaprowadzić. W niektórych miastach panuje istna anarchia. Policya jest za słaba, aby zaburzeniom tym koniec pokozyć.

## z bliska i z daleka.

Racibórz, 18 Listopada 1896.

— Matki polskie! Czuwajcie nad tem, aby dzieci wasze nie zapominali swojej mocy ojczystej! Pamiętajcie też o śpiewie polskim!

Powiadają sąsiedzi, że ma już chyba z pięciu lat, taki pokrój, potamany, pomarszczony cały, zebrze przę gościnu o kawałek chleba, biedny jest bowiem, jak myślą kościoły, sypia w stajni pod stogiem, a najczęściej to pod golem nibem, ale nawet do głowy mu to nie przyjdzie, żeby przywołać śmierci.

— Na to będzie czasu dość czasu, — powiada.

Jeżeli widzi ją przechodzącą, to chowa się, gdzie może, ale głupi Walczak, po co on się chowa, kiedy śmierć widzi go doskonale i tylko kpi sobie z niego.

— Przeklinasz swoje życie, czecze, a nie śmierć przywołać mnie do siebie! Rób, jak ci się podoba, jeżeli wolisz cierpieć na ziemi, niż połączyć się ze mną w tak słodkim i ciechy spokoju.

— Tak! tak! tak! — mówi Walczak na boku — co mi tam pilnego. — Jeszcze i setna część moich pragnień dotąd się nie spełniła.

I tak żyje coraz dłużej, w nędzy, w cierpieniu, ale w nadziei!

K O N I E C .

— Racibórz. Naczelnym prezes Salęskiem wydał następujące rozporządzenie: 1) Publiczne ogłoszenie środków tajemniczych, przeznaczonych do zapobiegania chorobom zwierząt i leczenie ich jest zakazane; 2) Nie stosujący się do tego rozporządzenia będą karani pieniężną karą aż do 60 marek lub w razie niemożności zapłacenia odpowiednim więzieniem.

— Ponownie przypominamy, że zebranie Towarzystwa Polsko-Górnośląskiego odbędzie się w tę Niedzielę dnia 15 t. m.

— W Siedzibie odbyło się, jak zapowiedziano, zebranie Nowozagrodzian celem uroczystego, co czynić należy wobec uchwalonego przez radę miejską kanalizowania i drenowania Nowych Zagrod. Wynik obrad był taki, że zgodzono się na wystosowanie petycyj do rady miejskiej, w której ma się wykazać, że Nowozagrodzanie, choć sobie nie przyrzekają wielkich korzyści z zaprowadzenia rur drenowych, gotowi są zapłacić to, co rury i szczyrk pod nie będą kosztowały, to jest najwyższej 7000 marek, ale nie 15 tysięcy, jak rada miejska uchwała. Za kładzenie rur nie chce Nowozagrodzanie nic płacić, ponieważ takowe nie wymaga osobnej roboty, lecz ma być wykonane przy kanalizowaniu, a to ostatnie wynosi się, jak wiadomo, na rachunek całego miasta.

Następnie rozpoczęły się obrady nad tem, kogobu postawić jako kandydata do rady miejskiej przy nadchodzących wyborach. Nasamród zgódzono się ogólnie na to, że Nowozagrodzanie powinni się starać przeprowadzić jeszcze jednego ze swoich, a że sami nie zdają tego dokonać, przeto należy się obejrzeć za pomocą. Przedtem łączono się w tym celu z towarzystwem mężów katolickich (Männerverein), tym razem nie miano jednak wcale ochoty ponowić przymierza, bo towarzystwo to nie pamięta jakoś tego, co przed dwoma laty wyraźnie Nowozagrodzianom przyrzekło. Wówczas Nowozagrodzian towarzystwo to prosiło, aby pomogli wybierać ich kandydatów, chociaż ci nie byli wcale po myśli Nowozagrodzian. W zamian za to zobowiązało się towarzystwo mężów, że przy następnych wyborach będzie popierało kandydata z Nowych Zagrod, a teraz, gdy ma dotrzymać przyczynienia, wykręca się sianem i nie chce słuchać o wybieraniu mieszkańców z Nowych Zagrod, natomiast obstaje za tem, aby wybierano do tychże deputowanych, a zwłaszcza p. Benkego, o którym znów Nowozagrodzanie dla bardzo słusnych powodów nic wiedzieć nie chce. Takie postępowanie równa się nieomal wiernościu, nie dziw więc, że posypany są gorzkie zarzuty przeciw towarzystwu, które Nowozagrodzian za nosby wodzić pragnęło. Koniec końcem postanowiono nie wybierać p. Benkego, lecz postawić własnego kandydata, którego zaraz na zebraniu kartkami obrano. Najwięcej głosów otrzymał pan Komorek, o dwa głosy mniej p. Siara, resztę głosów się rozdzieliła. Pan Komorek, choć nie otrzymał większej połowy głosów, został więc postawiony na kandydata do rady miejskiej. Jeżeli się towarzystwo mężów zgoda na jego wybór, natencja będzie się wybierać resztę kandydatów również wspólnie. W przeciwnym razie Nowozagrodzanie porozumieją się z rzemieślnikami miejskimi i będą im pomagali przy wyborach, jeżeli ci będą głosowali na pana Komoreka. Nowozagrodzanie więc mimo zawodu, jaki ich spotkał ze strony towarzystwa mężów, okazują temuż towarzystwu tyle względności, il tylko można, — ciekawismy, jak na nie towarzystwo odpowie: czy się nawróci, czy też opuści całkiem Nowozagrodzian!

— Nawet podpisanie drugiej osoby trama krzyżkami pod dokumentem, bez wiedzy i pozwolenia tej osoby, jest karygodne. Dnia niejakiego K. w Tucznie nadziedzi list Ameryki, listowy atoli przez pomyłkę oddał niejakiemu Michałowi K. Ponieważ ten także otrzymał listy z Ameryki więc nawiązał na adres, lecz list otworzył. Przekański się, że to nie do niego pismo, oddał list stróżowi K. i przeprosił go za nieuwagę na co tenże odpowiedział, że bynajmniej nie to nie gniewa. Krótko potem atoli nadniósł do prokuratora denunciację na Michała K. że bezprawnie naruszył tajemnicę listu. Denunciacja ta podpisana była nazwiskiem stróża.

— Oświadczenie na sztywnego mężczyzny, k. Po skwaterze, że to był Górnych Hajów samobójstwo, nie w napadzie. — Janów sposobem; stwierdzono c. — Babinie się w tych mogli z nie.

## Rozmaitości.

— § Wspaniałe zjawisko spadania gwiazd obserwować będzie można w razie pogody w nocy z 13 na 14 b. m. Jak wiadomo, powstaje ono przez to, że ziemia przechodzi przez rój mniejszych ciał niebieskich, które w skutek tarcia o atmosferę ziemską się zapalają. Jeżeli przy tem znaczniejszy kawałek się odłamie, wtedy powstanie zjawisko meteori.

— § Ptaki w więzieniach. Mieszkańcom więzienia państwowego w Michiganie w Stanach Zjednoczonych wolno trzymać w celach ptaki. Nie mniej jak 600 pierzastych śpiewaków jest w posiadaniu i pod opieką zamkniętych w więzieniu przestępco. We wszystkie one weszły ze zmierzchem miły koncert — stając tym sposobem w jaskrawej sprzecznosci z nastrojem umysłów swoich posiadaczy, ale też przyczyniając się do zmniejszenia ich smutku i żalu za swobodą. Jest tam wielu zbrodnarzy, o którychby nikt nie przypuścił, że mogą powziąć jakąś przychylność dla innej istoty i że mogą być zdolni do delikatniejszego ucaucia. A jednak i oni okazują czułą troskliwość o potrzeby pierzastych towarzyszów, którzy z nimi dzielą samotność celli. Mnóstwo jest w więzieniu kanarków, a jeżeli pogoda na to pozwala, to więźniowie wieszą z rana klatki z ptakami zewnętrzna na powietrzu, kiedy za wróć z reboty, znowu je wnoszą do celli. Wpływ ptaków na więźniów ma być znaczący, bo najpierw w samotnej celli więzień nie czuje się tak opuszczonym, a w dodatku pielęgnowanie słabiej matej istoty uszlachetnia do pewnego stopnia najbardziej zatwardziałego zbrodniarza. A jest jeszcze inny względ, dla którego więźniowie trzymają ptaki. Mogą je uczyć różnych sztuk a wyuczone sprzedawać na własną korzyść. Pierwszy nie dostają, dopóki są w zakładzie, dopiero w chwili uwolnienia wręczą im zarząd całą uzbieraną kwotę.

### Dodatek nadzwyczajny.

Do całego nakładu niniejszego numeru jest dołączony dodatek nadzwyczajny, który wykazuje znakomitost.

sławnych środków demowych C. Lücka.

W bardzo wielu wypadkach chorób użyto tych skutecznych środków demowych z najlepszym powodzeniem i dla tego można je chorym jak najsiennie polecić do użycia.

Prospekt z przepisem użycia i licznymi atestami przy każdej flaszce. Centralna wysyłka: C. Lück w Kołobrzegu (Colberg).

Skład w Raciborzu jedynie w aptece pod labędziem następcy p. Bourbiela i w aptece p. Ratajskiego, jako i we wszystkich aptekach na Śląsku.

### Ruch w Towarzystwach.

— Ruda. Towarzystwo Chrześc. Przemysłowców odbędzie swe zwyczajne posiedzenie w przyszła Niedziela t. j. 15 Listopada o godzinie 6-tej wieczorem u p. Cura. Uprasza się Sz. członków o jak najliczniejsze przybycie.

— Goście za poprzednim przedstawieniem zarządu mile widziani i serdecznie przyjęci. Zarządz.

### Ceny targowe w Raciborzu

z dnia 12 Listopada 1896 r.

Pszenica biała za 100 kilogr.	—	Mrk.
Pszenica żółta	16.10—16.50	—
Żyto (reż)	12.90—13.10	—
Jęczmień	10.00—12.50	—
Owies	11.00—12.00	/
Kartofle za 50 kilo (1 centaar)	2.00—2.30	—
Słoma za 600 kilogr.	18.00—18.00	—
Masło do jedzenia za 1 funt	1.00—1.20	—
Masło stołowe	1.20—1.20	—
Jaja za 1 mendel (15 szuk.)	0.70—0.75	—

Za 100 guldenów płaci 170,00 marek.

Za 100 rubli płaci 218,00 marek.

Za ogłoszenia i reklamy Redakcja nie odpowiada.

la K. i trzema krzyżkami, jakob z pod jego ręki pochodzący. W postępowaniu sądowem okazało się atoli, że denuncyacy tej nie piszą stróż K., lecz bez jego wiedzy zięgo, Smyk nazwiskiem. Prokuratora wytoczyła z tego powodu Smykowi proces, a sąd skazał go na tydzień więzienia. Dobra to natka dla denuncyantów!

\* Ostatniego Piątku odbyło się w sali ratuszowej w Opolu zebranie starszych cechów rzeźnickich z obwodu przemysłowego. Zgromadzenie zwolano w tym celu, aby się nadalić nad podzieleniem pomiędzy rzeźników w poszczególnych miejscowościach obwodu przemysłowego świń dowiezionych z Rosją. Postanowiono rozdzielić następującą ilość świń pomiędzy cechy: w Bytomiu 280, w Królu Hucie 210, w Katowicach 175, w Tarnowskich Górnach 140, w Mysłowicach 130, w Zabruszu 100, w Gliwicach 74, w Laurahucie 55, w Wirku 50, w Woźnikach 40 i w Biskupicach 44. Pomiędzy rzeźników, którzy do żadnych cechów nie należą, a którzy dotychczas kupowali świń od handlarzy, postanowiono rozdzielić 160 świń. W każdym cechu będą pomiędzy pojedynczych mistrów rzeźnickich rozdzielac starą cechowią.

\* Zamierzający wysłać do Ameryki paczki na Boże Narodzenie, którzy sobie życzą, aby takie doszły na czas na miejsce swego przeznaczenia, powinni dorzucić je pocztie przed upływem miesiąca Listopada. Za wszelkie późniejsze dorzucane przesyówki poczta ręczyć nie może, czy na czas dostawione zostaną, ponieważ ocenie ich w Nowym Jorku napotyka na pewne przeszkody.

\* Gliwice. Palacz Sz. spadł z lokomotywy na hałdę popiołu; zdaje się, że odniósł wewnętrzne pokaleczenia.

\* Zaborze. Pachołka Więcika tuż nad spotkał w Gliwicach nieszczęśliwy wypadek. Włożąc węgle ulicą Rohrstrasse, wymijał wóz jedzący z przeciwniej strony, gdy wtem nadjechał pociąg uliczny. Oba wozy skręciły wtedy równocześnie w bok i przytem Więcik dostał się między wozy, które go tak silnie igniotły, że padł bez zmysłów i dopiero po pewnym czasie przytomność odzyskał. Był może, że odalęp przytem jakie wewnętrzne pokaleczenia, co się później pokaże.

\* Golasowice. Tymi dniami zaszedł w tutajszym dominium drugi wypadek zgorzelizny niedźwiedzia (Milzbrand). Weterynarz krajał parę sztuk bydła i stwierdził, że istotnie te zaraźliwe chorobsko zabrało bydło.

\* Bzy. We Wtorek wieczorem wszczęły się w gospodarstwie Loebingera pożar, podczas kiedy się na sali odbywało wesele. Z wyjątkiem murów wszystko padło pastwą płomieni, szkoda przeto stąd znaczna. Jest podejrzenie, że ogień podłożyła złośliwa ręka.

\* Król. Huta. Zarząd Kółka Towarzystwa podaje do wiadomości, iż przedstawienie teatralne, zapowiedziane na 15 tm., odbyć się nie może z powodu trudności, jakie policyjni robi, i musi być odroczone aż po Nowym Roku. W to miejsce odbędzie się tej Niedzieli (15-go t. m.) sabawa, składająca się z koncertu i tańca. Koncert rozpoczęcie się o godz. 4 i potrwa do 8 mej, poczem nastąpi taniec. Czonkowie którzy ze składkami za więcej niż 8 miesięcy zalegają, płacą jak obcy, dla tego będzie się w tą Niedzielę przyjmowało jeszcze składki, natomiast przyjmowania nowych członków nie będzie. Na zabawę tę zapraszamy członków i siostry oraz przychylne nam Towarzystwa.

\* Laurahuta. Przedwczoraj spadł pewien robotnik z pewnej wysokości na płytę żelazną tak nieszczerliwie, że wątpią o jego wyzdrowieniu.

\* Oświęcim. Przed paru dniami znaleziono na szynach w pobliżu Oświęcimia trupa mężczyzny, który widocznie został przejechany. Po skwapliwem dochodzeniu stwierdzono, że to był urzędnik górniczy Pyrkosa z Górnym Hajduk. Najprawdopodobniej popełnił samobójstwo, a przypuszczały, że to uczeń w napadzie ebiaska.

\* Jandów. Dystrybutor panuje tu w okropny sposób; w pewnym domu familialnym stwierdzono chorobę tą aż w 30 wypadkach.

\* Babimost. Straszny wypadek wydarzył się w tych pniach. Pewna kobieta poszła do magli z niespełna dwuletnim dzieckiem.

Podczas maglowania nagle magiel się zatrzymała. Okazało się, że dziecko włożyło pod wątek głowę, która prawie zupełnie została zmażdżona. Nieostrożna matka nie tylko, że utraciła dziecko, ale jeszcze narazić się może na ciężką karę za lekkomyślne zabójstwo.

\* Od granicy. Nie każdemu pewnie wiadomo, że z Polski wolno przewozić 5 funtów mięsa, lecz tylko jednego gatunku, więc nie wolno przenosić n. p. 5 funt. owiecziny i 5 funt. wieprzowiny itd. Pewna kobieta, która różnego mięsa miała po 5 funtów i wzbraniała się o płacić cło na granicy, musiała za to 9 marek kary zapłacić. Niech to będzie przestroga dla drugich!

\* Z Bottropu piszą do „Gazety Opolskiej“: Walczący w Czechach Niemcy w sprawie językowej doznają poparcia gorliwego i w Prusach, przynajmniej tu w Bottropie. Bowiem tutajszta gazeta „Bottroper Volkszeitung“ uznala przed niedawnym czasem za potrzebne zamieścić artykuł, w którym nawołuje do zaniechania picia piwa pilzeńskiego (z Pilzna, miasta w południowo-zachodnich Czechach, gdzie się znajdują sławne browary czeskie), a picia tylko piwa niemieckiego. Dwa powody stawia ona: po pierwsze, iż piwo pilzeńskie jest szkodliwsze dla zdrowia; niż innego piwa; po drugie (o zgromadzonych), iż za pilzeńskie piwo grosz niemiecki idzie za granicę, w ręce Czechów, którzy to tak „zacięta“ walkę przeciw Niemcom prowadzą, przyczem narodowość niemiecka upadek grozi. Dalej podają za powód jeszcze, iż tamtejszy browar (pewno pilzeński) ma przed wrogiem tablice z napisem, który opiewa, iż się tam Niemców nie zatrudnia, wbrew czemu jednak stadek (Braumeister) jest Niemcem. Dla tych to „stuznych“ powodów wola „bottropianka“: Pijcie tylko niemieckie piwo!

Do leż wzruszający jest tej formy „patryotyzm“ naszej „bottropianki“, której troskliwość aż do Czech sięga, bez zważania nawet na to, iż i ona jest owym kociołkiem, który garnkowi przymawia a sam smoli“. Krzewiąc bowiem patryotyzm niemiecki, posługując się także agentem, który na mocy pochodzenia swego polskiego też gazetę między licznym tu ludem polskim rozszerzać usiłuje i nieraz najniedorzeczniejsze wywody w sprawie własnego interesu stawia. Jej wybaczyć jednak musimy, bo i najzacieńszy polakożercza z polskich rąk grosz przyjmie; a najczęściej swe wrogie usposobienie przeciw Polakom taki „niemiecki patryot“ dopiero wtedy na jaw wyda, gdy się z Polaków należy z bogacą. Czy przy sprzedawaniu piwa pilzeńskiego niemieccy szynkarze nie zarabiają?

Byliby już czas, abyśmy od Niemców przykład brali i popierali nasze, tak jak oni swoje popierają sprawy. Nie w „niemieckim piwie“ jednak szczęście nasze, lecz w trzeźwości, oszczędności, pracy i szanowaniu wiary św. i języka naszego ojczystego, polskiego. My stajemy się o to, aby nałog piękna między nami się zmniejszał, a trzeźwość i oświata wzrastała. Niechaj sobie Niemcy „deutsches Bier“ sami piją, my będziemy pracowali nad polepszeniem dolu naszej. Niech każdy z nas z osobna stara się o rozkrzewienie naszych polskich gazet i książek katolickich, a nam wrogie pisma i ich agentów zostawmy za drzwiami, bo najpiękniej ptaszki we własnym pierzu“.

Powyższe pisanie proszę dla „Gazety Opolskiej“ zużytkować, a może i inne gazety, jak „Katalik“ i „Nowiny Raciborskie“, zechać z niego skorzystać. Uważałem za potrzebne sprawę tą dlatego poruszyć, ponieważ tu jest bardzo dużo Polaków, najwięcej z Górnego Śląska, którym pisma niemieckie zupełnie głowy pozawracają, gdybyśmy ciągle milczeli. Mamy jeszcze inne skargi, które później trochę poruszę.

\* Kraków. (Rekolekcje tercyarskie sk. i e.) Dnia 10 grudnia rano rozpoczęły się w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie rekolekcje tercyarskie i trwać będą przez 3 dni, t. j. przez Czwartek, Piątek i Sobotę. W Niedzielu odbędzie się wspólna Komunia św. i udzielonem zostanie błogosławieństwo papieżskie z odpustem zupełnym.

O. Samuel Rajss,  
gwardyan OO. Franciszkanów.



## Tanie czeskie pierze!

Od pierza nie płaci się cła.  
nowego, dobrego, dartego, wolnego od kurzu, 8 m., 10  
funtów lepszego 10 m., 10 funtów jak śnieg białego, jak puch miękkiego, dartego 15, 20, 25, 30 m.; 10 funtów półpochu, 10, 12, 15 m.; 10 funtów jak śnieg białego, jak puch miękkiego, niedartego 20, 25, 30 m., puch 3, 4, 5, 6 m. za  $\frac{1}{2}$  kilo (1 funt). Wysyłka franka za zaliczką pocztową. Zamiana i zwrocie dozwolone. Przy zamówieniach proszę o dokładny adres.

Benedykt Sachsel, Klattau 903, Czechy (Böhmen).

### Polecamy

znów następujące nowe książeczki:  
Tajemnice Różanca św. (kartki) dla mężczyzn, młodeńców, kobiet i dziewcząt 1 egz. 20 f.n., z przesyką 23 fen.

Krakowskie Kantyczki ozdobne oprawne egz. 1,20 mk., z przesyką 1,40 mk.

Starosta weselny, zbiór przemówień dla starostów i drużbów przy weselu cena egz. brosz. 75 fen., z przesyką 85 fen., cena egz. opr. 1,00 mk., z przesyką 1,10 fen.

Polecamy także kalendarze „Katolika” cena 50 fen., z przes. 60 fen. Kalendarze Maryańskie cena 60 fen., z przes. 70 fen., „Piasta” cena 50 fen., z przes. 60 fen.

### Kalendarz „Katolika” na rok 1897

już wyszedł z druku i obejmuje kalendarium na cały rok, jarmarki, śliczne obrazki i opowiadania oraz wiersze, dalej objaśnienie „Składu apostolskiego.” Szczególną uwagę zwracamy na artykuły: Germanizacyja powiatu oławskiego, Czesław Lubiński (ks. Konstanty Damroth). Ilu Polaków żyje w powiatach Królestwa Pruskiego? Powieści są następujące: Kara Boża, sławni siostrze w Polsce, złocisty krzyż z nieba, patron cnoty milczenia, podanie o 7 dniach tygodnia, biada potwarcem, (opowiadanie bardzo wzruszające). Przy końcu znajduje się artykuł o rodzajności drzew owocowych, wskazówki dla zdrowia, kalwarya w Piekarach, i pełno żartów w obrazkach i bez obrazków, wzbudzających szczyry humor.

Cena 50 fen., z przesyką 68 fen.

Przy odbiorze 10 egz. 11-ty w dodatku.

Nabyć można we wszystkich księgarńach i u panów agentów, oraz w ekspedycji „Katolika” i „Nowin Raciborskich”. Poszukujemy rzetelnych ludzi, którzyby pragnęli zająć się jego rozsprządą. Udzielamy stosownego rabatu.

Nabywającym kalendarz „Katolika” wracamy szczególną uwagę na

### katalog książek

ogrodowy dawnic twa, który to mieści pomiędzy ogłoszeniami.

## K A W A !

Szarownym moim odbiorcom polecam kawę od dawnego znanego wybornego gatunku i dobrego smaku, także i wszelkie towary kolonialne w najlepszym wyborze po znanych tanich cenach.

**Konstanty Szmieszek,**

R A C I B O R Z , ulica Odrzańska Nr. 9.

Od pierza nie płaci się cła.  
nowego, dobrego, dartego, wolnego od kurzu, 8 m., 10  
funtów lepszego 10 m., 10 funtów jak śnieg białego, jak puch miękkiego, dartego 15, 20, 25, 30 m.; 10 funtów półpochu, 10, 12, 15 m.; 10 funtów jak śnieg białego, jak puch miękkiego, niedartego 20, 25, 30 m., puch 3, 4, 5, 6 m. za  $\frac{1}{2}$  kilo (1 funt). Wysyłka franka za zaliczką pocztową. Zamiana i zwrocie dozwolone. Przy zamówieniach proszę o dokładny adres.

**KAZDY**  
obywatel, kupiec, fabrykan i przemysłowiec  
powinien posiadać  
**Biżuterkę adresową**  
handlu i przemysłu polskiego  
Cena 11.30 do 20 r. Garderobnika,  
potem 11.40 w pełnej sprawie.  
Wydawca: J. Jaworski, Berlin S. Brandenburger Str. 81.

Dom. Pawłów,  
powiat raciborski, poszukuje  
na 1 Stycznia 1897 r.  
kilku żonatych (188  
pachołków do koni.

**Dominium**  
Szamarzowice  
(Schammerwitz), pow. ra  
ciborski, poszukuje

Szafarza, kolarza  
oraz dozorcę ludzi,  
dozorcę do młodocianego bydła i  
kilku żonatych pachołków.

Wszech nauk lekarskich  
**Dr. M. GROSZ,**  
zamieszkały w Boguminie obok  
kościoła, leczy gruntownie.  
szybko, także choroby ko  
biece. Zapłata umiarkowana.

**2100 marek**  
poszukuję na I. hipotece  
gospodarstwa ro 4 do 4 $\frac{1}{2}$   
procent. Zgłoszenia do re  
dakcji „Nowin Racib.”

**PIEKARZ**  
znalazły dobre utrzymanie  
w Janowicach, bo tu na dwie  
wsi nie ma ani jednego.  
Mieszkanie odpowiednie  
wskaże (179  
**Karol Herud**  
w Janowicach p. Pietrowicach  
(Gr. Peterwitz.)

**Ważne dla szewców**  
Skład skór  
**Maur. Tichauer**

Racibórz, ul. Odrzańska 21a,  
naprzeciw hotelu Brucka,  
poleca swój bogato zaopatrzony  
skład wszelkich wyrobów ze skóry i artykułów  
dla szewców po najtańszych  
cenach.

**Kowal deputacki,**  
który umie prowadzić loko  
mobile, znajdzie stanowisko  
od Nowego Roku 1897 w  
w dominum w

**Pogrzebieni**  
w Raciborzem. 183)

Czcionkami drukarni „Nowin Raciborskich”

Do nabycia w bardzo wielu skle  
dach kolonialnych,  
drogeryach i składach mydła.

**Dr. Thompsona**  
proszek mydlany  
jest najlepszym  
i w użyciu najtańszym i najwygodniejszym  
środkiem na świecie.

Należy zważyć dokładnie na na  
zwisko „dr. Thompson” i znak o  
chronny „Labędź”.

Na składzie mają w Raciborzu: Paweł Ackermann,  
Paweł Becker, J. Dobrzański, Wiktor Dolezich, Ernest  
Gellert, Th. Hoffmann następca Bruno Micksch. H. Jacob,  
A. Jurtzik, Józ. Kałel, J. Kallus, Emil Litta, Paweł  
Pischek, A. Pollocek, Fr. Reichel, F. Samoje, Józef  
Schindler, Fr. Sobawa, B. Sokoll, F. Switawsky, H.  
Wachsner, Karol Warzecha; na Starejwi: Emil Hopfe,  
C. Schönfeld.

### Do wytepienia myszy polnych

Strychnino-sacharynowy owies  
Strychninowa pszenica,  
Fosforowa ciasto,  
Boronowskie (Bohrauer) pigułki fosforowe  
w najlepszych gatunkach poleca

T. Hoffmanna następcy

**Bruno Micksch,**  
drogery i handel farb w Raciborzu.

Zaproszenia na wesela i bale. Cirkularze. Rachunki.

### Drukarnia

„Nowin Raciborskich”

Racibórz,

ul. Panieńska Nr. 11

wykonuje

### wszelkie roboty

w zakres drukarstwa wchodzące,

jako to:

Formularze wszelkiego rodzaju. Plakaty. Bilety.  
Nagłówki na listach i kopertach. Kartki legitymacyjne.

w Raciborzu.